

Wielki protest przeciw totalitaryzmowi epidemicznemu

2 sierpnia 2020

Niezwykły rozstrzał w szacunkowej liczbie manifestantów towarzyszy relacjom z wczorajszej manifestacji pod hasłem „Koniec pandemii – dzień wolności”: według policji było ich 17 do 20 tys., podczas gdy organizatorzy podają liczbę 1,3 miliona uczestników! Na ogół oficjalne media cytują liczbę policyjną, co jednak powoduje kpiny w mediach społecznościowych, gdyż bez wątpienia demonstracja była dużo większa. Opór przeciw restrykcjom antyepidemicznym manifestowały bardzo różne środowiska, od komunistów, stowarzyszeń kobiecych i LGBT, poprzez liberałów po spektrum prawicy.



Organizatorzy nie afiszowali żadnego koloru politycznego, mówiąc o „obywatelskim” proteście, lecz media sugerowały, że kryje się za nimi skrajna prawica, a nawet neonaziści: zwracały np. uwagę, że część hasła głównego manifestacji („Dzień wolności”) była taka sama jak tytuł jednego z hitlerowskich filmów propagandowych Leni Riefenstahl. Poza tym, kwalifikowano manifestantów z reguły jako „wyznawców teorii spiskowych” lub „populistów”, a kanclerz Angela Merkel nazwała ich na „Twitterze” „nieodpowiedzialnymi covidiotami”.

<https://www.youtube.com/watch?v=zckveQothQEQ>

Zebrani ludzie wznosili hasła przeciw „totalitaryzmowi” państwowych restrykcji antyepidemicznych. Skandowano m.in. „Jesteśmy drugą falą”, „Ruch oporu!”, albo „Największa teoria spiskowa to pandemia”. Prawie nikt nie nosił maseczki i nie zachowywał dystansu wobec innych, co stało się przedmiotem policyjnej skargi do prokuratury na organizatorów i powodem

siłowego rozproszenia manifestacji, gdy dobiegała końca. Było też kilka grupek kontr-manifestantów, skandujących „naziści!” lub podkreślających, że w Niemczech rośnie liczba wykrywanych zakażeń (o prawie tysiąc w sobotę), podczas gdy wśród manifestantów pojawiały się hasła antymaseczkowe (powszechne noszenie maseczek wywołuje kontrowersje wśród niemieckich naukowców).

<https://www.youtube.com/watch?v=byPWAUpq7hw>

Partia konserwatywna Angeli Merkel bardzo ostro oceniła ruch antyrestrykcyjny, który potwierdził wczoraj swój wpływ na społeczeństwo. Seria wypowiedzi i tweetów krytykowała „egoizm” manifestantów lub kwestionowała ich stan umysłowy, czy psychiczny. Jan Redmann, szef CDU w Brandenburgii uważa, że manifestacje „niebezpiecznego absurdu” powinny zostać zakazane.

Autorstwo: JSz

Źródło: Strajk.eu